Nr. 143. Należytość pocztowa opłacono gotówką. Lwów, niedziela 19 czerwca 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 160 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyi 180 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 10 Mk. Nadesłane 20 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk.. Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk.. cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 20.000 Mk.. jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.)

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 8 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Prawica domaga się rekonstrukcyi gabinetu.

Endecy poczynają grozić.

WARSZAWA, 17. 6. (Tel. wł.). Nar. Zjed. Lud. zakomunikowało Witosowi uchwałę, żądającą rekonstrukcyi gabinetu. O ile rekonstrukcya ta nie nastąpi do wtorku, Dubanowicz zapowiada wyciągnięcie konsekwencyi.

Jak się dowiadujemy, uchwała ta nie była wyrazem opinii całego klubu.

Niemcy ewakuują górę św. Anny.

Wojska koalicyjne obsadzają dalej strefę neutralną.

WARSZAWA, 17. 6. (Tel. wł.). „Times" donoszą, że gen. Höfer **rozpoczął ewakuacyę góry św. Anny.**

WARSZAWA, 17. 6. (Tel. wł.). Berlińska „Freiheit" dowiaduje się ze źródeł angielskich, że komisarz angielski w komisyi międzysojuszniczej, Stuart, wspólnie z Francuzami przeprowadza w dalszym ciągu obsadzenie strefy neutralnej między powstańcami a wojskami niemieckiemi.

WARSZAWA, 17. 6. (EE.). Według informacyi „Kuryera warsz." rokowania w sprawie pacyfikacyi G. Śląska trwają dalej. Według nadeszłych tu wiadomości w 24 godzin po wyrażeniu przez Niemcy zgody na żądania komisyi międzysojuszniczej, powstańcy polscy opuszczą teren aż do Gliwic. Na terenie opuszczonym pozostać ma milicya polska. Następnie Niemcy opuścić mają teren od Kędzierzyna do Krapic, oraz przesuną swe siły na lewy brzeg Odry. Dopiero wówczas z kolei nastąpi ewakuacya G. Śląska przez powstańców i Niemców. Akcya ewakuacyjna potrwa około 7 dni.

SYTUACYA W OŚWIETLENIU ANGIELSKIEM.

LONDYN, 17. 6. (EE.). Ogłoszono tu nowe wiadomości o stanie rzeczy na G. Śląsku. Komisarz angielski, Stuart, nie przestaje współpracować z Francuzami nad ustaleniem pasa neutralnego. Nic nie wskazuje na to, aby Polacy wykonywali swe obietnice co do wycofania się i chcieli się do nich zastosować. Korfanty utracił część swej władzy i nie jest już w stanie zmusić swych podwładnych do wykonania swego rozkazu.

Według nie stwierdzonej dotąd depeszy z Berlina Polacy zajęli kilka wiosek zaraz po opuszczeniu tych miejscowości przez Niemców, zamiast oddać je znajdującym się w pobliżu wojskom koalicyjnym. Nie podobna pozwolić na to, aby oddziały wojsk sprzymierzonych znalazły się w takiem położeniu, by ich aprowizacya nawet zależała od dobrej woli powstańców polskich.

Rzekomy tekst traktatu sojuszniczego między Polską a Francyą.

LONDYN, 17. 6. (E. E.) „Manchester Guardian" podaje główne punkty (rzekome) układu polsko-francuskiego: Francuzi obiecali Polsce poparcie w sprawie górnośląskiej pod warunkiem, że zobowiąże się **do utrzymania potężnej armii i przyjęcia oficerów francuskich** do polskiego sztabu generalnego. Na wypadek wojny obronnej Francya obowiązuje się do akcyi militarnej ze swej strony. Klauzula ta wyraźnie skierowana **jest przeciw Niemcom i nie ma zastosowania do Rosyi. Eksploatacya nafty galicyjskiej przechodzi wyłącznie w ręce francuskie.** „Manchester Guardian" dodaje od siebie, że układ ten nie znalazł uznania w polskiej opinii publicznej.

Francya nie zmieniła stanowiska.

PARYŻ, 17 czerwca (Pat.). W tutejszych kołach politycznych poprawne zachowanie się i lojalność powstańców wobec komisyi międzysojuszniczej wywarło nader dodatnie wrażenie. Ambasador polski **Zamoyski** i delegat p. **Grabski** odbyli 15 bm. konferencye z Briandem i Berthelotem, którzy oświadczyli, że **rząd francuski stoi nadal na swem dawnem stanowisku**, domagając się by podziału G. Śląska **dokonano ściśle według traktatu wersalskiego.**

Poseł sowieckiej Ukrainy w Polsce.

WARSZAWA, 17. 6. (tel. wł.) Posłem sowieckiej Ukrainy w Warszawie mianowany został Szumski który otrzymał już agrement od rządu polskiego.

W sprawie podatku dochodowego.

MOWA SEJMOWA POSŁA TOW. MORACZEWSKIEGO.

We wtorek obradował Sejm nad nowelą do ustawy o podatku dochodowym. Imieniem klubu PPS., zabrał głos tow. pos. Moraczewski.

Wysoki Sejmie! Przeżywamy okres pod względem ekonomicznym niesłychanie ciężki. Życie gospodarcze u nas odbywa się na podobieństwo epileptyka, który dostaje konwulsyi. Codzień nie jest inna konjunktura, jak się mówi w przemyśle — dzisiaj okazuje się najlepszym interesem pasek towarowy, jutro pkaże się, że lepszym jest szmugiel walutą, pojutrze zaś — że są widoki dla rozwoju pewnej gałęzi przemysłu, potem lepszym będzie interesem zakładanie Towarzystw akcyjnych i sprzedaż akcyi, to co się nazywa „gryndersiwem". Za 5 dni mamy hasło etatyzmu, za 6 dni: precz z etatyzmem — za tydzień najlepszym jest pasek towarami i tak dokoła Macieju. Dlatego, że marka nasza jest jak pijak co idzie po zboczu góry: raz idzie w górę, raz stacza się w otchłań. Nie dzieje się to tylko u nas, jesteśmy świadkami, że proces podobny odbywa się i gdzieindziej, a przyczyna tego procesu leży bardzo głęboko w życiu gospodarczem. Leży

w tej niewspółmierności pomiędzy przewrotem, który się dokonał w czasie wojny światowej, a dzisiejszym ustrojem społecznym.

Bo przewrót dokonał się nietylko w klasach pracujących, ale i wśród ludzi posiadających kapitał, którzy rozumieją, że dzisiejszy ustrój nie da się utrzymać, ale chcą w ostatniej chwili wzbogacić się, użyć, to co Francuzi nazywają „enrichissons - nous" (wzbogacajmy się!). Ujawnia się tak silny pęd za zyskiem, że ludzie nie oglądają się na nic, ani na interes państwa, ani na hasła czy miłości ojczyzny, czy religii, czy jakiekolwiek inne. Te hasła zostawiono dla mas, ale w rzeczywistości jest tylko szalony pęd za zyskiem.

Od majątku ogólnego i państwowego, od stanu przemysłu wartość pieniądza także zależy.

Na tem polu robimy wszystko, co możliwe, ażeby markę obniżyć. Dobra państwowe parcelujemy, rząd stara się jak najprędzej ich wyzbyć. Większość sejmowa staje na stanowisku, ażeby dobra państwowe rozparcelować, a jeśli nie, to je oddaje prywatnie w dzierżawę.

Nasze kopalnie soli rząd oddaje w ręce akcyjnych towarzystw, jak to zrobił z Kałuszem.

Żeglugę państwową oddaje się **w ręce prywatnych towarzystw — tak brzmi uchwała komisyi.**

Warsztaty kolejowe rząd chce wydzierżawić jak najprędzej prywatnym osobom. Jeśli mamy odbenzyniarnię, to łamiemy sobie głowę, jak to zrobić, ażeby ją oddać w ręce prywatne. Jeśli mamy lasy państwowe, tartaki, jeśli mamy jakiekolwiek dobra państwowe, z dochodów których moglibyśmy pokryć **pożyczkę zagraniczną, a na niej oprzeć złotą walutę, staramy się to**

dobra państwowe oddać i wyzbyć się ich. Trwonimy je, ogłaszamy licytacyę: kto chce polskie dobra państwowe kupić, kto chce je wziąć — i jeszcze miliardy do tego się dopłaca.

Podnoszono, że marce przynosi szkodę brak równowagi w budżecie; brak własnych dochodów dla pokrycia wydatków. Tu chodzi oczywiście w pierwszej mierze o dochód z wszelkich majątków państwowych, a następnie wpływy z podatków.

Ustawy podatkowe mamy. Nie są to ustawy podatkowe, zrobione z jakąś wielką myślą podatkową, nie są to ustawy podatkowe, zrobione tak, ażeby przeciwko samemu systemowi podatkowemu nie można podnieść zarzutów, ale, ostatecznie, są to ustawy podatkowe na wzór i podobieństwo innych państw. Progresya przy podatkach spadkowych, progresya przy podatku od kapitału i rent zupełnie odpowiada tym normom, jakie istnieją za granicą, a nawet jest sprawiedliwszą w wielu wypadkach.

A teraz

podatek dochodowy,

o którym dzisiaj mówimy. I ten podatek zbudowany jest na postępowszych, sprawiedliwszych zasadach, aniżeli ten sam podatek w innych państwach. Teoretycznie od najniższego dochodu płaci się podatku pół proc. dochodu, a od najwyższego 35 prc. Więc zasada zupełnie sprawiedliwa. W praktyce wypada 3 prc. przy najniższym dochodzie, a 35 prc. przy najwyższym. Progresya w każdym razie bardzo znaczna. Przytem podatek ten w teoryi ma wyprzeć inne podatki; w miarę dochodu z tego podatku, tak nam przynajmniej minister skarbu przedstawił, zamierza znosić inne podatki, jak: podatek gruntowy, podatek domowy, podatek domowo - klasowy, podymny, a my byśmy chcieli, ażeby zniesiono, w miarę wzrostu dochodów z tego podatku przedewszystkiem

najniesprawiedliwsze podatki, jakie istnieją, mianowicie podatki pośrednie.

Podatek pośredni od artykułów pierwszej potrzeby, jakiemi są: cukier, sól, nafta, zapałki, węgiel, jest najniesprawiedliwszy, ponieważ dotyka on głowy każdego, bez względu na to, jaki on ma dochód.

Przecież do herbaty kapitalista nie używa więcej cukru aniżeli robotnik, i wskutek tego każdy konsument cukru płaci jednakowy podatek, a więc jest to podatek najniesprawiedliwszy. Chcielibyśmy, ażeby ten podatek dochodowy zastąpił w pierwszej mierze wszystkie podatki od przedmiotów pierwszej potrzeby, a zostawić tylko podatek dochodowy i wszystkie rodzaje podatków od majątku, a więc: podatki spadkowe, podatek od kapitału i rent, podatek od patentów i w ten sposób dojść do rozumnego systemu podatkowego w państwie.

Ale wskutek braku aparatu skarbowego ministeryum skarbu rzuca się w tę stronę, gdzie w tej chwili najłatwiej wydostać podatki, a ponieważ najłatwiejsze są podatki pośrednie, nie wymagające ani tylu ludzi do ściągania podatków ani tak kunsztownego aparatu, więc ministeryum skarbu w pierwszej mierze ściąga podatki pośrednie i chce je rozszerzyć jak najwięcej.

Ten moment wywołuje wśród opodatkowanych, a zwłaszcza

wśród klasy robotniczej olbrzymie niezadowolenie

z obowiązującego podatku dochodowego. Robotnicy logicznie powiadają: my zapłacimy podatek dochodowy, ale należy skasować podatki pośrednie. Jeżeli będzie potrzeba, to będziemy płacić podatki dochodowe i większe, ale nie powinniśmy płacić niesprawiedliwych podatków pośrednich. Agitacya przeciwko podatkowi dochodowemu znajduje tu nie tylko swoje uzasadnienie, ale i swoją logikę, której nikt nie jest w stanie odmówić słuszności.

Ustawa zadania władz skarbowych przy podatku dochodowym znakomicie uprościła, nakładając na pracobiorców obowiązek ściągania podatków z robotników. Ma to swoje złe, ma i dobre strony. Złą stroną jest przedewszystkiem

samowola pracobiorców w nakładaniu podatków.

Zdaje mi się — że żadna fabryka i żadna kopalnia nie przerachowała dochodu swego robotnika za rok 1920 i nie wymierzyła podatku wedle ustawy. Pracobiorca uprościł sobie rzecz przez to, że nałożył podatek wedle swego widzimisię nie pytając się o zniżki i zwyżki ustawowe, i wskutek tego stało się to, że w jednej okolicy ściąga się z robotnika podatek stosunkowo zbliżony do tego, który ustawa nakłada, w innych okolicach ściąga się 5—6 razy wyższy niż w innych i kilkakrotnie wyższy, aniżeli ustawa przepisuje. Zrobiono to także w pewnym celu, który wykażę później. A tymczasem wedle dotychczas obowiązującej ustawy, wypada na płatnika, którego dochód wynosił w r. 1920 mniej niż 30.000 marek rocznie, o ile był kawalerem — 100 marek miesięcznie podatku, na żonatego 61 mk., na żonatego z jednem dzieckiem 47 mk., z dwojgiem dzieci 36 mk. Dla płatnika, którego dochód nie przekraczał 40.000 mk. — 120 mk. miesięcznie podatku; do 50.000 mk. — 180 mk. miesięcznie; do 60.000 mk. — 277 i pół miesięcznie: do 70.000 mk. — 326 mk. podatku; do 80.000 mk. — 422 mk. podatku. Jeśli zatem pracobiorca ściąga podatku 500, 600, 700 do 1000 mk. miesięcznie, ściąga zatem podatki pięciokrotnie wyższe aniżeli należałoby płacić.

A niezależnie od tego, że pracobiorcy ściągają podatek wyższy od przepisanego, trzeba powiedzieć, że

najwyżej opodatkowanym jest nie kto inny jak robotnik

wszystko jedno, czy on pracuje fizycznie czy umysłowo. Dlatego najwyżej jest opodatkowany że po pierwsze, nie może ukryć swego dochodu. Wszyscy inni, że tak powiem, składają fałszywe zeznania podatkowe, podczas gdy pracownik czy on jest urzędnikiem, czy też robotnikiem, płacy swojej ukryć nie może. Dalej robotnik ma stosunkowo mało gotówki do dyspozycyi do płacenia podatku. Robotnik płaci podatek tylko ze swojej gotówki i wskutek tego stosunek podatki do gotówki zarobionej, według norm dzisiejszej ustawy, jest zbyt ciężki. A właśnie pracobiorcy w tym celu wyżej wymierzają podatek ażeby wywołać w całej klasie robotniczej agitacyę przeciwko podatkowi dochodowemu wogóle, przeciwko zasadzie podatku dochodowego. Chcą oni osiągnąć, ażeby robotnik swojemi rękoma wyciągnął dla nich kasztany z ognia przez zwalczenie podatku dochodowego. Podatek dochodowy z biegiem czasu musi doprowadzić do wglądania w księgi handlowe przez władze skarbowe. Prowadzi to więc do

kontroli zysków klas posiadających.

I dlatego wszystkim przedsiębiorcom chodzi nie tyle o wysokość podatku dochodowego, ile o zasadę podatku samego. Przeciwko płaceniu podatku dochodowego występują z całą energią i szukają pomocników tam, **gdzie nie powinni ich znaleźć.**

Przyjdzie do tego, że wobec postanowienia ustawy, że podatek od robotników ściąga przedsiębiorca, robotnik będzie musiał prędzej czy później dojść do prawa kontroli, czy wymiar jest słuszny czy nie, i komisye szacunkowe, w których **będą musieli siedzieć robotnicy**, będą musiały zaglądać do ksiąg przedsiębiorców. I będzie musiało prędzej czy później dojść do tego, że w kontroli nad książkami przedsiębiorców i nad ich zyskami będzie musiał mieć udział robotnik.

Jakakolwiek drogą będzie szła konieczność państwowa, to zewsząd będą wychodziły kiełki nowego ustroju społecznego, ponieważ ten nowy ustrój już wisi w powietrzu. Układając tę ustawę, nie wiem czy pan minister Skarbu, który ją przedkłada, zdawał sobie sprawę z konsekwencyi, które z niej wynikają. Ale myśmy sobie zdawali sprawę z tych konsekwencyi i widząc to, byliśmy i jesteśmy zwolennikami ustawy o podatku dochodowym i zasady podatku postępowo-dochodowego będziemy bronili, **wbrew agitacyi podsycanej przez kapitalistów.**

Oczywiście muszą być w ustawie poczynione zmiany, usuwające niesprawiedliwości, bo ten podatek dla robotnika ustalony jest za wysoko. A przeto wynika konieczność zniżenia go.

Dlatego proszę panów o uchwalenie wniosku mniejszości, w którym jest propozycya, żeby zamiast 40.000 marek minimum wstawić 60.000 mk., a zamiast 100.000 marek — 120.000.

Pozatem stawiam rezolucyę, w której domagamy się, ażeby rząd przedłożył plan podatków, według którego kolejno w miarę wzrostu wpływów z podatku dochodowego **będą znoszone podatki pośrednie** od artykułów pierwszej potrzeby. Nasz klub będzie głosował za tą nowelą z poprawkami, które zgłosiłem.

—•••—

Z chwili

ORMIAŃSKI ARCYPASTERZ.

W sejmowej komisyi spraw zagranicznych stwierdzono rzecz następującą:

Poseł polski przy Watykanie nadesłał do warsz. min. spr. zagranicznych niepochlebny raport o sekretarzu watykańskim Gaspari'm.

Arcyb. Teodorowicz, widocznie uważający się za szpiega papieskiego dotarł do tego raportu i jego treść przesłał do Watykanu.

—•••—

Przed kilku dniami, czytaliśmy w pismach wyrok sądu doraźnego skazujący por. Iwanickiego na śmierć za wydanie aktów wojskowych obcemu mocarstwu. Wyrok wykonano.

—•••—

W komisyi spraw zagranicznych jest 16 zwolenników zacnego ormianina, a 15 tylko przeciwników, przeto można być pewnym, że uznany on będzie za wzór patryoty i nieskazitelnego suwerena.

—•••—

DELEGACYA RZĄDU ROSYJSKIEGO W KRAKOWIE.

KRAKÓW. (Pat.) 17. czerwca. Jak donoszą dzienniki, wczoraj przyjechali do Krakowa trzej delegaci sowieccy a mianowicie pp. Władysław Wnowski, ze Suwałk, Efroim Goldenstern z Kiszyniewa i Wiktor Woznìesieński z Moskwy. Delegatom, którzy zamieszkali w hotelu towarzyszy podpułkownik W. P. Marski oraz urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych p. Lewandowski. Delegacya przyjechała do Krakowa w sprawie repatryacyi jeńców bolszewickich i w tym celu zwiedziła obóz internowanych w Dąbiu. Wieczorem wyjechała delegacya do obozu w Wadowicach.

—•••—

ROSYJSKA MISYA HANDLOWA W CZECHACH.

PRAGA, 17. 6. (Pat.) Rosyjska misya handlowa, która niedawno przybyła do Pragi pod przewodnictwem Mosowienki złożyła we środę w Ministerstwie S. Z. swoje papiery uwierzytelniające przyczem ułożono, że wszystkie rokowania z misyą handlową prowadzone będą bezpośrednio przez Ministerstwo spr. zagr.

—•••—

Anglicy w Turcyi.

LONDYN, (Pat) 17 czerwca. Wojska angielskie, które zajęły azatyckie wybrzeże Bosforu nie zostaną stamtąd wycofane.

—•••—

Strejk kolejowy w Wenecyi.

WENECYA (Pat). 17 czerwca. Z powodu starć w przystani, w czasie których rzucono bombę, od której wybuchu zginęły 2 osoby, **kolejarze rozpoczęli strejk protestujący.**

Rokowania polsko-rumuńskie dobiegają końca.

Biuro prasowe M. P. i H. komunikuje: Dnia 11 bm. odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie polsko - rumuńskiej delegacyi dla zawarcia umów ekonomicznych. Sporządzono protokół z dołączeniem umów, z których wynika, że prawie we wszystkich punktach strony doszły do porozumienia. Nierozstrzygnięte zostały dotychczas sprawy terytoryalne, kwestya użytkowania przez Polskę portów rumuńskich i parę innych spraw mniejszej wagi. Przewodniczący polskiej strony wicemin. przemysłu i handlu H. Strasburger, wraz z przedstawicielami odnośnych ministeryów udaje się za kilka dni do Bukaresztu w celu ostatecznego ustalenia i podpisania traktatu ekonomicznego polsko - rumuńskiego.

—•••—

Ustąpienie ministra aprowizacyi a wolny handel.

Ustąpienie ministra aprowizacyi Michalskiego nastąpiło, jak wiadomo, dlatego że tut. większość komisyi aprowizacyjnej jak i Rada ministrów jest za bezwzględnem wprowadzeniem wolnego handlu, czego zwolennikiem Michalski nie był.

Okazuje się, że nietylko większość sejmowa — prawica i chłopi w tym wypadku — owczym pędem biegną do wolnego handlu, nie myśląc o tem, co będzie w najbliższym czasie z aprowizacyą wielkich miast robotników, kolejarzy i innych pracowników państwowych, nie myśląc dalej, że obowiązkiem Państwa jest aprowizowanie Gdańska, Wileńszczyzny, a w najbliższej przyszłości Górnego Śląska, — ale i rząd po za likwidacyą ministeryum aprowizacyi, nie chce wiedzieć o tem, co będzie dalej. Ba, producenci w oczekiwaniu wolnego paskowania zbożem — już na pniu sprzedają je handlarzom po 5000 mk. za korzec. Przytem syndykaty rolnicze rolnicze chcą zagarnąć w spadku po ministeryum aprowizacyi wszystkie jego instytucye z urządzeniami i towarami, wszystko, co służyć miało do aprowidowania konsumentów. Dlatego też plan byłego ministra p. Michalskiego nie został przyjęty przez Rząd, plan skromny, polegający na tem, żeby Rząd przekazał współdzielniom spożywców składy ministeryum aprowizacyi i ułatwił im zaopatrywanie ludności, zwłaszcza robotników, ciężko pracujących, urzędników, górników i kolejarzy!

—•••—

Z CHAOSU GABINETOWEGO.

WARSZAWA, 17. 6. (tel. wł.) Na stanowisku ministra sprawiedliwości wysuwany jest **Sobolewski** jako kandydatów do teki min. aprowizacyi wymieniają **Wyczółkowskiego** i **Grzędzielskiego.** Zdaje się, że **Steczkowski** cofnie swą dymisyę o ile **Witos** zgodzi się na postawione mu warunki.

Ostatecznie sprawa ta zostanie zadecydowana w sobotę albo w poniedziałek.

—•••—

POLSKI ATTACHE WOJSKOWY PRZY POSELSTWIE W MOSKWIE.

WARSZAWA, 17. 6. (tel. wł.) Polskim attaché wojskowym przy poselstwie w Moskwie mianowany został podpułkownik Wolnikowski.

—•••—

SPRAWA WILEŃSKA ZNOWU PRZED LIGĄ NARODÓW.

WARSZAWA, 17. 6. (tel. wł.) Termin rozpatrywania sprawy wileńskiej w Lidze Narodów ustalony został na 23. czerwca. Przedstawicielem polskim pozostaje nadal Askenazy. Podstawą obrad będzie projekt Hymansa.

—•••—

Z SEJMU.

WARSZAWA, 17. 6. (Pat.) Przystąpiono do sprawy **parcelacyi dóbr byłego arcyks. Stefana** - Żywca.

P. Bardel przedstawia sprawę i oświadcza, że należy przystąpić do parcelacyi zgodnie z przepisami reformy rolnej zwłaszcza, że sam właściciel na to się zgadza a nawet zwrócił się z tem do władz.

Rezolucyę komisyi przyjęto.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi nad **podatkiem gruntowym i podymnym.**

P. **Goralski** wnosi rezolucyę wzywającą Rząd do podwyższenia wszelkich opłat przewozowych, kolejowych, pocztowych itd. w stosunku do spadku waluty.

P. **Osiecki** stwierdza, że P. S. L. nie jest przeciwne podatkowi i polemizuje z twierdzeniami ministra skarbu jakoby miasta ponosiły większe ciężary podatkowe od wsi.

P. **Średniawski** oświadcza, że podwyższenie podatku gruntowego wywoła jak najgorsze wrażenie, bo to jest dążeniem do zniszczenia włościaństwa. Podatek można tylko nakładać wedle siły płatniczej. Mowca protestuje przeciw ustawie jako niesprawiedliwej. Ustawę uchwalono w II. i III. czytaniu.

Przystąpiono do wniosku p. **Barlickiego** o zezwolenie na **przymusowe wykupno dóbr Okęcie.**

Komisya chcąc zapewnić miastom rozwój wnosi ażeby wezwać Rząd: 1) do wstrzymania przymusowego wykupna gruntów; 2) do przekazania gminom miejskim gruntów państwowych leżących w sferze interesów miejskich celem zapobieżenia klęsce mieszkaniowej oraz przedłożenia sejmowi ustawy o sposobie spożytkowania na ten cel również gruntów prywatnych położonych w sferze interesów mieszkaniowych miasta.

W dyskusyi zabierali głos: pp. Barlicki, Federowicz, Witkowski i Wójcik.

Następne posiedzenie we wtorek o g. 4 pop.

—•••—

Komisye sejmowe.

WARSZAWA, 17 czerwca. (Pat.) **Komisya skarbowo-budżetowa** przyjęła art. II. projektu ustawy o podatku gruntowym w brzmieniu proponowanem przez rząd, a następnie projekt ustawy upoważniający ministerstwo skarbu do zaciągnięcia w Polskim Banku krajowym pożyczki w kwocie 120,000.000 Mk.

Komisya ochrony pracy rozpatrywała projekt ustawy o wypoczynku wakacyjnym dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu. Dyskusyi nie wyczerpano.

—•••—

W. RAORT. 87

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Oczom moim ukazała się potwornie wykrzywiona twarz, o oczach szklanych i wytrzeszczonych w obłędnym przestrachu śmierci.

Zmarły leżał sztywny i żółty jak woskowa lalka, dziwnie podobny do figurynki chińskiego mandaryna utoczonej z pożółkłej kości słoniowej.

Tego samego dnia zgłosiłem się u lekarza jako zupełnie zdrów, z prośbą o odesłanie mnie do kadry.

III.

„Marschbatalion" odchodził w pole.

Na rynku małego miasteczka robiono przygotowania, aby godnie uczcić odjeżdżających na pole bitwy i okazać walecznym, że „serca pozostałych w zapolu należą wyłącznie do tej szarej braci żołnierskiej, przelewającej swą krew za honor i miłość ojczyzny"...

Temi słowami przemawiał pan burmistrz miasteczka do zgromadzonych na rynku żołnierzy. Wcale to jednak nie przeszkadzało, że kiedy wygłodniały żołnierz odchodzący w pole urwał kilka śliwek ze sadu, obok domu pana burmistrza, na interwencyę tegoż pana burmistrza otrzymał ów „feldgrauer Held, przelewający swą krew za honor i całość ojczyzny" dwadzieścia pięć, czy też nawet więcej kijów na gołem ciele.

Nastrój jednak był. Oficerkowie objający się po kadrze, „weibliche Hilfskräfte", miejscowe duchowieństwo i wyreklamowani paskarze w otoczeniu pośpaków starościńskich, policyi polowej i skonsygnowanej z okolic żandarmeryi, stanęli zwartem kołem olbrzymi czworobok wymizerowanych ludzi wyprostowanych na baczność i słuchających idyotycznej przemowy komendanta kadry.

Wśród ciszy zalegającej rynek, łopotały strzępy gromkich słów spasionego hemoroidarjusza sztabowego: Soldaten! Vaterland! Blut und Gut! Kaiser! Hoch! Hurra!..

Nieliczna grupka żon i matek, które przybyły z pobliskich baraków ewakuacyjnych, aby pożegnać odchodzących w pole braci i mężów, stała za kordonem żołnierzy, którzy ich nie przepuścili poza obręb kordonu, aby swemi lamentami nie psuły podniosłego nastroju.

Kilka dobroczynnych pań z miejscowych komitetów rozdawało między żołnierzy chorągiewki papierowe o barwach czarno- żółtych, ktoś rzucił kilka zwiędłych kwiatów i padła komenda „zum Gebet" (do modlitwy).

Miejscowy kapelan wojskowy, nienawidzony przez wszystkich w kadrze, błogosławił idących na śmierć suchym, urzędowym głosem, żołnierze podnieśli po dwa palce rąk ku górze, aby ponownie zaprzysiąc cesarzowi, że będą za niego umierali przy każdej sposobności i gdzie się tylko okazya ku temu nadarzy...

Słońce świeciło jasno, zalewając potokami roztopionego złota budzącą się do życia ziemię bladozielone pęki kasztanów pękały, przesączając powietrze zapachem lepkiej żywicy, z nieznanej dali szedł wiew nowego życia zmartwychwstającej wiosny, a niewidzialna ręka grała na złotych strunach promieni słonecznych pieśń radości i szczęścia bajkowego... Tylko w piersiach tych szarych, wymęczonych i nastraszonych ludzi, opiętych w mundury cesarskie, zawodził szloch nieukojonego żalu i spazm płaczu dławił gardziele ściśnięte...

Tylko w piersiach tych wygłodniałych ludzi zamarła wszelka radość życia, dławiona ręką przepotężnego lęku przed śmiercią, od której się bronili całym instynktem samozachowawczym istot, rwących się całą potęgą swej jaźni ku życiu...

Tajemna moc naginała zbiorową wolę milionów ludzi do woli jednostek, każąc tym ludziom, co całą duszą rwali się ku życiu i kwietnym łąkom uciech życiowych, oswajać się z mrokiem grobu przydrożnego, na którym stanie maleńki krzyż ze sztachet rozebranego parkanu wioskowego, z napisem „Ein unbekannter österreichischer- ungarischer Soldat". — (Nieznany austrjacko- węgierski żołnierz).

Muzyka zagrała hymn narodowy.

Defilada. Zły błysk oczu feldwebli terroryzujących ludzi, uginających się pod ciężarem rynsztunku — gromka komenda afiszujących się przed publicznością oficerków, przybranych w zatrzęsienie kwiatów — marsch!...

W rytm skocznego parademarschu defilady podskakują szeregi wyprostowanych nóg, prężą się piersi i obracają głowy w stronę komendanta kadry i jego adjutanta skaczących na koniach przed frontem zachwyconych panienek i duchowieństwa błogosławiącego bagnety na rzeź. Defilada... Raz, dwa! Raz, dwa!...

— Ave Caesar morituri te salutant!...

Ktoś zawodził spazmatycznie w tłumie.

To stareńka babula wciśnięta w tłum płacze krwawemi łzami za synem- jedynakiem, co go na rzeź porwali. Szloch wstrząsa całą drobną postacią staruszki, podobnej do jednej z tych starych i pokurczonych wierzb przydrożnych, moknących na drodze, wśród błota jesiennego na deszczu.

Po pomarszczonej jak skóra upieczonego jabłka twarzy, spływają łzy duże i palące jak ogień.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota 18 czerwca o godzinie 7·30 „Biały mazur", operetka.

Niedziela 19 czerwca o godz. 3·30 „Don Juan". występ Brydzińskiego.

Niedziela 19 czerwca o godz. 7·30 „Czar munduru".

Poniedziałek 20 czerwca o godz. 7·30 „Samson i Dalila", występ Brydzińskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Grodecka 2 b):

Sobota 18 czerwca o godz. 7·30 „Rzeczywistość", komedya w 3-ech aktach B. Gorczyńskiego. występ W. Brydzińskiego.

Niedziela 19 czerwca o godz. 7·30 „Rzeczywistość", występ W. Brydzińskiego.

—•••—

(.) CZERWCOWE NOCE, słyną ze swego wonnego, ciepłego czaru, przepełnionego atomami marzenia i radości, zaklęć i przysiąg, drżących w łagodnym szeleście listowia rozkwitłych krzewów i klombów drzemiących cicho przed pierwszym błyskiem poranka, który je zmieni w tryumfalną pieśń barw, pieśń lata młodego. Czerwcowa nocka! Krótka, jak chwile złudy szczęsnej, mistyczna w tej poświacie księżyca, co blade refleksy rzuca na płatki białego kwiecia i ścieżki samotne w tajemniczych labiryntach uśpionych ogrodów. Odstąpiła nieco w tym roku od swej tradycyi, wiejąc nieoczekiwanym chłodem, jednak czar jej snuje się niezmiennie po przepysznych kątkach ogrodów i sadów sytych obfitej wilgoci i obiecujących radośnie hojne dni zbiorów.

PODWIECZOREK NA RZECZ G. ŚLĄSKA. Staraniem Komitetu Pań odbędzie się 18 bm. o g. 4 po poł. w hotelu George'a Podwieczorek z bardzo urozmaiconym programem. Między innymi punktami programu: licytacya obrazów artystów malarzy i przepowiednie znakomitej chiromantki. — Kapela mandolinistów.

DRUGI KONCERT NA DOCHÓD KOLONII WAKACYJNEJ DOMU IM. T. KOŚCIUSZKI. Zachęcone niezwykłem powodzeniem ostatniego koncertu na dochód kolonii wakacyjnej Domu im. Tad. Kościuszki, Towarzystwo Pomocy Naukowej dzięki uprzejmej gotowości Pań i Panów, którzy łaskawie ofiarowali swą pomoc szlachetnemu przedsięwzięciu młodzieży, urządza dla szerszej publiczności drugi koncert z tym samym programem w sali Towarzystwa Muzycznego we wtorek 21 czerwca o godz. 8 wieczorem. Treść wieczoru wypełnią produkcye dobrze znanego chóru uczenic prof. Adamczaka, młodej, ale z wielkiem powodzeniem wybijającej się orkiestry tamburo-mandolinowej, złożonej z 28 wychowanków Domu im. T. Kościuszki, pod batutą p. L. Bierzeckiego, nadto klasyczne utwory poetyckie, wygłoszone przez artystkę dramatyczną Helenę Hałacińską - Gawlikowską, śpiew Zofii Drexlerowej i Stanisława Lipanowicza, przy akompaniamencie Pelagii Sternalówny, którzy z uznania godną życzliwością poparli piękną inicyatywę młodzieży. Zarówno chór i orkiestra młodzieży jak współudział wybitnych sił artystycznych będą niezawodnie miłą atrakcyą dla najwybredniejszych słuchaczy. — Bilety po cenach umiarkowanych wcześniej do nabycia w składzie nut B. Połonieckiego.

MIĘDZYDZIELNICOWY ZJAZD POCZTOWCÓW. W poniedziałek 20 bm. odbędzie się w Warszawie międzydzielnicowy zjazd pocztowców, który w szerokich sferach budzi zainteresowanie. Zjazd ten potrwa prawdopodobnie kilka dni, a ma on doniosłe znaczenie z tego powodu, iż będzie on manifestacyjnem wyrównaniem antagonizmów międzydzielnicowych i połączeniem się wszystkich dotychczas istniejących organizacyi pocztowców w jedną całość. W zjeździe zapowiedziały udział organizacye pocztowców wszystkich dzielnic Polski, a między innemi Poznań, Pomorze i G. Śląsk. Na zjazd ten wyjeżdżają też ze Lwowa i wschodniej Małopolski przedstawiciele pocztowców.

CUKIER W DRODZE. Od dwóch miesięcy Warszawa nie dostarczyła cukru dla Małopolski. Przyczyną tego były spory władz poznańskich z Warszawą. Z tego powodu ludność cierpi i ceny cukru w handlu paskarskim w Warszawie doszły do 700 mk., a we Lwowie do 500 mk. za 1 kg. Sprawa ta tem bardziej jest bolesną na wspomnienie, że cukier nasz wywożony jest za granicę w wielkiej ilości. W Gdańsku można nabyć nasz cukier w dowolnej ilości po 12 mk. niem. za 1 kg. Byłoby bardzo pożądanem, aby w tę sprawę cukrową wejrzeli posłowie ludowi i nie dopuścili do wycieńczenia ogółu ludności.

Obecnie nadszedł do Syndykatu rolniczego cukier biały. Żółty natomiast gdzieś ugrzązł w drodze i nie wiadomo, kiedy nadejdzie. Z chwilą nadejścia rozpocznie się rozdział cukru za maj i czerwiec.

SKANDALE PUZAPPOWSKIE. Prok. Sywulak i sędzia śledczy r. Laidler wyjechali do Kołomyi i Śniatyna ażeby w urzędzie celnym skontrolować ewidencyę ilości wagonów transportowanych przez Puzapp z Rumunii do kraju. Istnieje wiele poszlak, że w drodze dużo zboża puszczano na pasek. Śledztwo w sprawie Puzappu prowadzone jest w przyśpieszonem tempie, o ile pozwalają na to te zagmatwane sprawy. Prawdopodobnie z końcem lipca lub w sierpniu aresztowani staną przed trybunałem wyrokującym.

Z GIEŁDY. Dalsza zniżka marki: 1 dolar 1400 mk., 1 mk. niem. 22 mkp., 1 kor. czeska 21 mkp., 1 lej rum. 22 mkp. Za 100 mkp. 0·30 centima szwajcarskiego.

ZWŁOKI NOWORODKA znalazł na cmentarzu Janowskim J. Litwinów. Płód około 8-miesięczny złożony był w pudełku w krzakach. — Policya poszukuje za matką.

„POWIDŁA" Inspektor pol. przytrzymał na pl. Solskich chłopca z pakunkiem. Zapytany, co niesie, odrzekł, że powidła i rzucił pakiet a sam zbiegł. Znaleziono wewnątrz 6 kg. tytoniu, który zdeponowano na policyi.

OSOBLIWE WYMAGANIA winnickiego korespondenta „Ukr. Wistnyka". Oburza się „Ukr. Wistnyk" przez swego korespondenta, że w Winnikach zbiera się na — „skarb narodowy". Domagając się „ignorowania tej akcyi" przez ludność oraz przez Ukraińców, zajmujących tam posady rządowe, wylewa „Ukr. Wistnyk" jad swój na kom. rząd. p. Weisa i „kresowca" — jak go nazwano — p. Likwarskiego. Stanowisko Ukraińców winnickich oburza do żywego zorganizowaną polską klasę pracującą w Winnikach, której reprezentanci proszą nas o podkreślenie, że solidaryzują się z akcyą zbiórki, gdyż ma ona na celu dobro ogółu.

MORDERCY Z BUSKA. Jak donosiliśmy, ujęto Jana Okroja i jego kolegę Wład. Wechlińskiego z Łodzi, dezerterów, którzy wymordowali rodzinę Taubów. Obaj przyznali się do zbrodni, a Wechliński zeznał, że do udziału namówił go Okroj, który spodziewał się znaleść w mieszkaniu pomordowanych większą ilość dolarów. Okroj jest synem szewca z Buska, sąsiada pomordowanych. Morderców odstawiono do sądu wojsk. w Złoczowie.

—•••—

— W dniu 22 maja b. r. odbyły się w Königsaal w Czechach wyścigi automobilowe. Wyznaczona przestrzeń Königsaal - Jilowiszt o wzniesieniu do 9 proc. wynosiła około 6 km. Samochody konkurowały w klasach wedle pojemności cylindrów.

W kategoryi samochodów specyalnie wykonanych o pojemności cylindra ponad 8 litrów uzyskał pierwszą nagrodę Salzer na wozie „Mercedes Grand Prix" 100 HP (3 minuty 40 sek.), w kategoryi wozów 3 litrów Rützler na wozie „Steyr" 12/40 HP (4 minuty 11 sek.), w kategoryi poniżej 3 litrów Hückl na wozie „Gnome" (5 minut 111 sek.).

—•••—

— Na „DOM ZDROWIA" DRUKARZY W MIKULICZYNIE zebrane w słow. „Gwiazda" przez tow. Maryana Lecha 1.000 mk.

—•••—

—•••—

Komisya Związków Zawodowych

zwołuje

WIEC PUBLICZNY

na niedzielę 19-go bm. na godz. 10·tą przedpoł. w podwórzu ratuszowem z porządkiem dziennym:

Wolność obywatelska w ustawie o konstytucyi a w praktyce; Ustawa o podatku osobisto-dochodowym.

Wzywa się ogół klasy pracującej, aby w tym wiecu wzięła jak najliczniejszy udział.

Komisya Związków Zawodowych.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ KOLEJARZE P. P. S.! W poniedziałek 20 czerwca, w sali Związku kolejarzy, Gródecka 69, godzina 6 wieczór, odbędzie się zebranie dyskusyjne, ciąg dalszy: „Kongres PPS." Zagaja tow. Hersztal. — Za komitet: Duma.

* ZEBRANIE KIER. ORGANIZACYI GOSPODARCZYCH, towarzyszy partyjnych prowadzących konsumy, związki zawodowe i spółdzielnie wytwórcze, odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Związku prac. gminnych przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Z powodu niezwykłej ważności spraw pożądanym jest jak najliczniejszy udział.

Prezydyum Rady Robotniczej P. P. S.

Komunikaty.

× DO OBROŃCÓW I. ODCINKA. Zebrania pododcinków odbędą się, jak poniżej: 1) „Szkoła Kadecka" 19 bm. (niedziela) godz. 9·30 rano, lokal Komitetu Obywatelskiego Polek, pl. Akademicki 1, I. p. 2) Wulka, Dom Techników, poniedziałek 20 bm., godz. 7 wieczorem, w lokalu Kom. Obyw. Polek, pl. Akademicki 1, I. p. 3) „Cytadela", poniedziałek 20 bm., godz. 7 wiecz., ul. Kadecka 6, mieszkanie kol. Olszewskiego. — Delegacya I. Odcinka.

I. WIECZÓR DYSKUSYJNY „ŻYCIA", T-wa polskiej akademickiej młodzieży socyalistycznej, odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, ul. Ormiańska 2, II. p. Temat dyskusyi: „Zagadnienia socyalizmu polskiego w czasie wojny". Wstęp wolny dla członków T-wa, sympatyków i gości z kół młodzieży uniwersyteckiej i politechnicznej. O godz. 5 przed wykładem odbędzie się w tymże lokalu posiedzenie nowo wybranego wydziału tegoż Towarzystwa.

POGOTOWIE DLA PRZYJMOWANIA WYCIECZEK DO LWOWA przypomina, że wycieczki zbiorowe chcące korzystać z ułatwień w zwiedzaniu Lwowa, i kwaterach winny porozumieć się zawczasu z Pogotowiem, którego sekretaryat urzęduje w biurze Związku okr. T. S. L. Lwów, ul. Fredry l. 3. od godz. 5-tej do 8-mej wiecz.

× WIEC URZĘDNIKÓW RACHUNKOWYCH PAŃSTWOWYCH MAŁOPOLSKI odbędzie się w niedzielę, dnia 19 czerwca b. r. o godzinie 10-tej przed południem w sali Towarzystwa „Skała" Mickiewicza 28, z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie informacyjne delegatów wybranych na Wiecu dnia 19 maja, w sprawie pragmatyki służbowej, a w szczególności awansu czasowego; 3) Wnioski.

Ze względu na ważność sprawy i ze względu na to, że od poparcia tych spraw zależy byt całej rzeszy urzędników rachunkowych — upraszа się o liczny udział wszystkich Kolegów miejscowych i zamiejscowych, Pp. Posłów Sejmowych i Przedstawicieli Prasy.

Związek polskich Stowarzyszeń państwowych Urzędników rachunkowych Małopolski.

JAN BASCIK, sekretarz. WIKTOR TARNAWSKI, zast. prezesa.

LICZBA OFICERÓW W CZECHACH.

PRAGA, 17. 6. (Pat.) „Lidove Noviny" podają, że ostatecznie ustalono liczbę oficerów armii czechosłowackiej na 10.629.

—•••—

Aresztowanie za oszustwo i kradzieże

Amator smalcu.

Do Komendy miasta i placu doniesiono, że pewien plutonowy oferuje na sprzedaż 5 beczek smalcu po 50 kg., wartości około 100.000 mk., które były ukryte u jego znajomego w piekarni chleba „Merkury".

Kapt. Pałka, kierownik wojsk. biura bezpieczeństwa, stwierdził, że smalec ten na fałszywą asygnatę w Urzędzie gospodarczym D. O. G. przy ul. Janowskiej pobrał dnia 14 bm. plutonowy Rauch, „fasunkowy" z kursu uzupełniającego uczniów szkół średnich.

Rauch, gdy widział, że zaczyna być gorąco beczkę smalcu za fatygę zostawił znajomemu, jedną zbył w drobnej rozsprzedaży zaś 3 wywiózł na Sygniówkę do znajomego niejakiego Pluskwy. Tu smalec ten zakopano w polu na 1 metr w ziemi.

Gdy rozeszła się wieść, że za Rauchem poszukują, zgłosiła się siostra jego u kapt. Pałki z listem od brata, który rzekomo miał być chory i leżał u znajomej w mieście.

Jednakowoż nie dano wiary temu i po uciążliwych poszukiwaniach ujęto Raucha u jego „narzeczonej" na Lewandówce w realności pod l. 28.

Aresztowany Rauch jest postrachem Lewandówki. Wiele sprawek złodziejskich i nożowniczych ma on na sumieniu. Wojskowość powinna zanim postawi kogoś na odpowiedzialnym stanowisku, zasięgnąć naprzód opinii co do ich przeszłej konduity.

Nocą na 16 bm. bandyci rozbili wagon kolejowy na dworcu Czerniowieckim i poczęli rozdrapywać towary. Policya nadbiegła w tej chwili lecz bandyci rozpoczęli strzelać do policyantów i w ciemności zbiegli.

Policya podejrzewa, że ujęty Rauch mógł należeć do tej szajki. Śledztwo w tej sprawie prowadzi nadkom. pol. Kozakiewicz.

—•••—

Aresztowany za kradzieże Prokopow zeznał że onegdaj skradł nocą przy ul. Kleparowskiej l. 12 na szkodę Andrzeja Poznańskiego garderobę i pościel, które to rzeczy wyrzucił przez okno na ulicę. Rzeczy te zabrał Antoni Wierzbicki, stróż nocny szpitala izraelickiego i ukrył. Policya aresztowała cichego wspólnika Prokopowa.

14-letni Dawid Gruder na placu Gołuchowskich skradł Dawidowi Goldwurmowi portfel z 10.900 mk. Inspektor pol. Mulik na miejscu aresztował kieszonkowca.

Z sali rozpraw.

KRADZIEŻE KOLEJOWE.

Wczoraj ostatecznie zakończono rozprawę przeciw 15 złodziejom i blatnikom kolejowym. Za kradzieże zasądzono: Józefa Kubika na 3 i pół, Józefa Podgórskiego, Józefa Pępka, Chliparskiego i Tomasza Reinisza po 2 i pół, Edwarda Müllera na 1 rok, zaś Stanisława Smolkę na 3 miesiące obostrzonego ciężkiego więzienia. Za współwinę w zbrodni kradzieży (nabywanie i ukrywanie kradzionych rzeczy) zasądzono: Karolinę Peda. Annę Zborowską, Tobiasza Reizesa i Israela Grubera po 4, zaś Helenę Belcarską i Gitlę Gruberową po 3 miesiące ciężkiego więzienia. Stefanię i Zofię Kucharskie uwolniono od winy i kary. Zasądzonym policzono kilkumiesięczny areszt śledczy i zastosowano do kary amnestyę. Wszyscy zasądzeni wyrok przyjęli.

GWAŁT PUBLICZNY.

Grzegorz Bucia, lat 20 i Michał Kuracz, lat 21, obrz. gr.-kat., rolnicy z Brodek, odpowiadali wczoraj z wolnej stopy przed trybunałem sądu karnego we Lwowie.

Dnia 19 sierpnia z. r. Jan Nowak przyjechał konno do posterunku policyi państw. w Brodkach z prośbą o asystencyę dla jego folwarku w Suszynie. W policyi jednak nikogo nie zastał, natomiast w Brodkach ukazały się już patrole bolszewickie. Nowak, uciekając został przytrzymany przez tłum chłopów, którzy krzycząc: „trymajte toho polaczka", przytrzymali Nowaka, ażeby go oddać w ręce bolszewików. Nowak zdołał jednak uciec: chłopi zabrali mu tylko konia wartości 30.000 mk. Pierwszymi podżegaczami przeciw Nowakowi byli oskarżeni i za to stanęli przed sądem.

Po przeprowadzonej rozprawie groziła im kara po 3 miesiące więzienia. Trybunał po porozumieniu się z prokuratorem, w myśl amnestyi, sprawę umorzył i obu uwolniono od winy i kary.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE.

Dnia 22 grudnia z. r. w pociągu stanisławowskim popełniono kilka kradzieży kieszonkowych. Skradziono wówczas Saulowi Finkelsteinowi portfel z 36.000 mk. Na krzyk okradzionego począł uciekać 28-letni Nuchim Bergman, a za nim krzyczał nieznany reemigrant z Ameryki, że to on napewno skradł mu portfel z 93 dolarami i 4.018 mk. Bergman ścigany skrył się w wagonie I-szej klasy, lecz tu go ujęto. Następnie znaleziono w tymże wagonie pod ławką podrzucone 93 dol. i 4.018 mk. Po odbiór tych pieniędzy emigrant ów dotychczas się nie zgłosił.

Wczoraj stanął Bergman przed sądem oskarżony o powyższe kradzieże. W śledztwie i na rozprawie do winy się nie przyznał, nie było też świadków obciążających oskarżonego. Po przeprowadzonej rozprawie uwolniono go od winy i kary.

W obu rozprawach przewodniczył st. r. Narolski, oskarżał prok. Sabatowski, pierwszych dwóch bronił dr. Hołubowski, zaś Bergmana dr. Dattner.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ POMOCNICY KELNERSCY I KUCHARZE! Z powodu akcyi cennikowej omijajcie Lwów aż do odwołania.

§ ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W BORYSŁAWIU, ostrzega wszystkich robotników budowlanych z prowincyi, ażeby przed podjęciem pracy w Borysławiu, zgłaszali się najpierw po wszelkie informacye do Związku, gdyż wielu przedsiębiorców budowlanych, którzy zagościli do Borysławia, sprowadzają robotników pozamiejscowych wykorzystując ich w niemiłosierny sposób, a nawet każą pracować po 12 godzin, płacąc o wiele mniej jak ma płacone robotnik budowlany miejscowy, podług umowy zbiorowej. Podajemy do wiadomości również robotnik. budowlanych, że w Borysławiu przedsięb. budowlanych jest tyle, jak grzybów po deszczu, wabią robotnika do pracy, obiecując złote góry, a przy wypłacie nie dają tego, co im się słusznie należy. Gdy robotnik upomni się o swój ciężko zapracowany grosz, to taki przedsiębiorca jak n. p. Stanisław Stramyk, rzuca swego robotnika na ziemię, i pięścią po głowie mu płaci.

Mamy w Borysławiu tartak parowy braci Kreizberg. Ci panowie również w porozumieniu ze swoimi wychowankami (Danczak i Bigaj) robią ze swoimi robotnikami co chcą. Ostatnio robotnicy upominając się o swoje prawa, dostali od pana Kreizberga za swoją kilkuletnią pracę premię, w formie cetnastki.

Jest w Borysławiu także zarząd dóbr braci Lindenbaumów. Ci panowie wynagradzają swoich robotników po książęcemu, bo pracą miesięcznie od 375 — 2000 mk., wskutek czego robotnika skazują jest na głodową śmierć.

Wiec pracowników kolejowych w Stanisławowie

odbędzie się w niedzielę, 19 b. m. o godz. 3 popołudniu na pl. Powstańcowym, w razie niepogody w sali Sokoła.

Na porządku dziennym:

Postulaty kolejarzy a rząd.

Zarząd koła miejscowego Z. Z. K. w Stanisławowie wzywa ogół kolejarzy, aby na tym wiecu tłumnie się zjawili.

Co mówią Niemcy o wstrzymaniu akcyi pacyfikacyjnej.

Pisma niemieckie rozszerzają pogłoski, krążące rzekomo w niem. sferach górnośląskich, że dla międzysojuszniczej komisyi niezgodzenie się niemieckiej „samoobrony" na wycofanie się z zajętych obszarów jest tylko wygodnym pozorem, mającem usprawiedliwić wstrzymanie akcyi pacyfikacyi G. Śląska. W rzeczywistości komisya nie jest w stanie przeprowadzić jednolitego planu działania. Wojska gen. Hennickera, ostatnio oddane rozkazom francuskich generałów de Brances'a i Grattera, są porozpraszane w drobnych grupach, wobec czego nie potrafią oczyścić dostatecznie terytoryów, przez które się posuwają tak, że tuż za ich plecami mogą się znowu gromadzić powstańcy z bronią i amunicyą. Posuwanie się tedy musiałoby być wstrzymane, gdyż nie można przeprowadzić jednolitej celowej akcyi.

Powstańcy nie myślą również o odwrocie. W okręgu przemysłowym Korfanty przeprowadza w dalszym ciągu swoją organizacyę — tak np. państwowa dyrekcya górnicza w Zabrzu przeszła w ręce polskie.

W Opolu krążą pogłoski, że między Anglią i Francyą doszło w sprawie górnośląskiej do porozumienia, a mianowicie, że Anglia przyjęła francuski plan podziału. Według informacyi z kół, stojących blizko komisyi międzysojuszniczej, los G. Śląska ma już być rozstrzygnięty, i fakt ten zostanie niebawem ogłoszony.

Jak ks. Maciak, przeor OO. Karmelitów we Lwowie doszedł do majątku?!

Nadzwyczajne czasy wojenne, w których wszystkie umysły ludzkie gonią za fortuną, pobudziły tę chęć zysku i wzbogacenia się ludzi we wszystkich zawodach. Nawet bogobojni duszpasterze, których zaletą ma być skromność i ubóstwo, poszli drogami ludzi goniących za zyskiem. Wystarczy przytoczyć taksy, które każdy ksiądz za wykonanie czynności pobiera, czy to pogrzeby, czy śluby, czy jakiekolwiek inne funkcye, gdzie najskromniejsze wynagrodzenie za najprymitywniejszą funkcyę, idzie w setki, a nawet w tysiące marek.

Lecz nie o takiej pogoni za majątkiem chcemy dziś pisać. Chodzi tu o **zagadkowy sposób** zdobywania majątku.

Oto zdarzył się taki fakt:

Wdowa po podurzędniku **pocztowym, której** mąż zmarł przed dwoma laty na Syberyi, pozostawiając troje nieletnich i niezaopatrzonych dzieci, bez żadnego majątku i 80 letniego starca ojca, wyłacznie na utrzymaniu tej wdowy, która w drodze łaski otrzymała z Minist. Poczt pensyę wynoszącą 40 mkp. miesięcznie. Chyba nie za dużo?!

Cała nadzieja tej biednej kobiety, leżała w bracie jej matki, a jej wuju śp. Karolu Ziemlańskim.

Wuj ten był zamożnym człowiekiem, właścicielem 26 morgów pola, tudzież terenu naftowego, znacznej gotówki, drogocennych zbiorów, urządzenia i t. p., a jako nieżonaty i bezdzietny, nie mający żadnej bliższej rodziny, prócz tej wdowy, wielokrotnie zapewniał ją i jej dzieci, że majątek jego przypadnie wdowie i sierotom po jego śmierci.

Nadzieje tej wdowy były tem pewniejsze, gdyż Ziemlański, mając lat 70, wstąpił do klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie, a w kilka lat potem, w r. 1919 licząc lat 74 zmarł.

Jakkolwiek w klasztorze, znano adres najbliższej rodziny i wiedziano o stosunku pokrewieństwa Ziemlańskiego do tej wdowy, nie uwiadomiono jej o śmierci wuja, ani też o losach jego majątku. Dopiero dzięki uczciwości i życzliwości innych ludzi dowiedziała się ona o śmierci tegoż i o losach tego majątku. Wdowa rozpoczęła akcyę informacyjną, drogą urzędową i przez sąd powiatowy w Krakowie dowiedziała się, że przeor Karmelitów niezgodnie z prawdą zapodał, że Ziemlański zmarł. nie pozostawiając żadnego majątku, gdy tymczasem stwierdzono, na podstawie ksiąg gruntowych, dotyczących majątku nieruchomego zmarłego, że **majątek ten kupił ks. Jan Maciak prowincyał klasztoru OO. Karmelitów we Lwowie.**

Nielegalność **wspomnianego kupna**, wynika nietylko z przepisów cywilnych i kościelnych, nietylko dalej z tego, iż zmarły był zgrzybiałym starcem i chorym, ale uderza wprost, skoro za 25 morgów pola zapiacil ks. Maciak kwotę — 4.500 koron.

Wszelkie starania w tajemniczy sposób ograbionej wdowy, o załatwienie sprawy z ks. Maciakiem w sposób ugodowy i zapobieżenie krzywdzie nieletnich, niezaopatrzonych i cierpiących niedostatek dzieci, okazały się bezskuteczne, albowiem głuchym był ks. Maciak na wszelkie przedstawienia. Kilkakrotnie proponował jej rozmaite kwoty, tytułem odstępnego, lecz najwyższa nie przekraczała sumy 2.000 mk. Miłosierny Karmelita, okazywał propozycyami swojemi, tylko bolesną ironię, skoro rzeczywista wartość rzekomo zakupionych przezeń nieruchomości przedstawia dzisiaj wartość przynajmniej półtora miliona marek.

Biedna i pokrzywdzona wdowa zwróciła się pisemnie w miesiącu kwietniu b. r. do arcybiskupa Bilczewskiego, opisała obszernie całą sprawę, z prośbą, o zajęcie się powyższą transakcyą handlową i spowodowanie, by ks. Jan Maciak, zwrócił jej majątek po śp. Karolu Ziemlańskim, w zamian za co oczywista, zwróci mu wdowa kwotę 4.500 koron t. j. cenę kupna z odsetkami bez względu na to, czy kwota ta naprawdę przypadła śp. Ziemlańskiemu. Ale milczy i arcypasterz. Pytamy ks. Bilczewskiego, czy postępowanie ks. Jana Maciaka jest chrześcijańskie, czy postępowanie to licuje ze stanowiskiem księdza zakonnika? Karmeli a ks. Jan Maciak opływa w dostatkach, a biedna wdowa wraz ze staruszkiem ojcem i dziećmi nie ma co do ust włożyć.

Jeżeli jednak nie wzruszą się kamienne serca w miłości chrześcijańskiej wychowanych duszpasterzy, może sąd zechce wydać wyrok sprawiedliwy, aby niewinne dzieci nie marniały w suterenach.

Walka o posady.

BIAŁA BRAĆ KOLEJARSKA PRZY ROBOCIE ANTYSEMICKIEJ.

STANISŁAWÓW, w czerwcu.

Pewne jednostki, stojące na czele narodowego komitetu polskich kolejowców w Stanisławowie, zwołały szumny wiec kolejarzy na dzień 10. czerwca b. r. zapraszając nawet i najmniejsze stacye okręgu dyrekcyjnego Zadaniem wspomnianego wiecu, było zajęcie stanowiska przeciw żydowskim pracownikom kolejowym, którzy za czasów pamiętnej Ukrainy pełnili służbę na ukraińskich kolejach. Rząd zamierza przyjąć żydów z powrotem do służby kolejowej jako obywateli Rzeczypospolitej polskiej.

O cóż chodziło patryotycznym pankom z pod znaku kliki endecko - pezetkowskiej? Otóż ta klika boi się o swoje tłuste posady, które zajęli po usunięciu żydowskich pracowników i za wszelką cenę chciała przeprowadzić rezolucyę przeciw przyjęciu żydów, agitując na lewo i prawo, do tego nawet dochodziło, że naczelnicy poszczególnych stacyi, bez wiedzy pracowników wysyłali telegramy na wiec z protestem przeciw przyjęciu żydów.

I kto wie, czy ta bolszewicka robota endeków nie byłaby się udała, gdyby nie stanowisko Z. Z. K., który oświadczył przez kolegów Szałasnego, Uchmann i Ochmana, że przeciw przyjęciu żydów Z. Z. K. nie ma nic, kierując się dobrem Rzeczypospolitej polskiej. Po tem oświadczeniu zorganizowani w Z. Z. K. kolejarze opuścili gremialnie wiec, na którym pozostało kilkudziesięciu pezetkowców i ich lokajów ze związku maszynistów.

Pozostała ta garstka rzucała później gromy na Z. Z. K. i uchwaliła rezolucyę przeciw przyjęciu żydów.

Na drugi dzień po wiecu zawrzało między tą kliką antysemicką jak w gnieździe szerszeni, wykrzykiwali dla ratowania honoru, że Z. Z. K. udaremnił im reasumpcyę uchwały powziętej zeszłego roku na ogólnym takim samym wiecu.

Ale przecież pracownicy ocknęli się i nie dadzą się więcej tym pankom prowadzić dalej na pasku, którzy bezkrytyczny ogół kolejarzy uważali za motłoch potrzebny im do robienia karyery.

Uregulowanie czasu pracy w handlu.

„Monitor polski" z dnia 14. b. m. Nr. 132 ogłasza rozporządzenie Min. pracy i opieki społecznej. Rozporządzenie to obejmuje sklepy, stragany, oraz wszelkie inne miejsca zawodowej sprzedaży otwarów, zakłady fotograficzne, fryzyernie, oraz zakłady kalotechniczne, kantory, pralnie, farbiarnie, przedsiębiorstwa przewozowe i t. p.

Nie podlegają tym przepisom apteki, jadłodajnie, wystawy o charakterze artystycznym i kulturalnym, oraz sprzedaż wyłącznie na cele społeczne, nie zatrudniająca pracowników na podstawie umowy najmu.

Czas pracy 46 godzin tyg. nie dłużej niż 8 godz. na dobę, w sobotę 6 godz.

Po każdej 6 godz. pracy bez przerwy, ma być pracownikom zapewniona przynajmniej 1 g. przerwa między godz. 12 a 4 popoł. W zakładach czynnych bez przerwy ma się zapewnić prac. spożycie posiłku.

Czas sprzedaży towarów i otwarcia zakładów nie może z wyjątkiem zakładów fryzyerskich, przekraczać ustalonych norm czasu pracy. Godziny otwierania i zamykania ustala władza miejscowa.

Praca w niedzielę i święta wzbroniona z wyjątkiem mleczarń i kwieciarń (zajmujących się wyłącznie sprzedażą mleka i naturalnych kwiatów), które mogą być otwarte w niedzielę i święta do godz. 10 rano.

Sklepy i kioski z wyłączną sprzedażą gazet i czasopism mogą być otwarte.

Pracownicy zatrudnieni więcej niż 3 godz. w niedzielę i święta, mają w tygodniu otrzymać taką samą ilość godzin wolnych.

W dalszym ciągu określa rozporządzenie wynagrodzenie za pracę w godz. nadliczbowych (do 2 godzin 50 proc. dodat. do płacy normalnej, za pracę ponad 2 godziny, oraz za pracę w godzinach nadliczbowych przypadających na noc lub niedzielę i święta, dodatek ten ma wynosić conajmniej 100 proc.

Powrót jeńców i uchodźców z Rosyi

WARSZAWA, 17. 6. (Pat.) Biuro prasowe Ministerstwa Spraw Zagran. komunikuje, że w wykonaniu planu repatryacji opracowanego przez polską delegacyę komisyi mieszanej repatryacyjnej w Moskwie wyruszy około 20 bm. transport jeńców cywilnych, internowanych i uchodźców w liczbie około 1000 osób. Ażeby zapobiec roz. maitym brakom i ulżyć losu cierpiącym wzmożono [illegible] wagonów ze środkami żywności i odzieży. Byłoby wskazanem ażeby osoby interesowane oraz całe społeczeństwo wy osoby interesowane oraz całe społeczeństwo wysłały środków żywności i odzieży. Odnośne wysyłki mogą być skierowane bądź pod adresem odnośnych osób w Rosyi, bądź też pod adresem delegacyi polskiej w Warszawie.

Cenzura poczmistrza.

TŁUMACZ, w czerwcu.

Otrzymujemy nast. skargę:

Dnia 29 maja b. r. otrzymałem z Łodzi pakunek, w którym krewni moi przysyłają mi sukno na ubranie. W czasach dzisiejszych, gdy uzyskanie ubrania dla biednego studenta medycyny jest prawie niedoścignionem marzeniem, podarunek ten był dla mnie nieoceniony. Z największą więc radością pędzę na pocztę, podejmuję drogocenny pakunek i oddaję go do pobliskiego domu do chwilowego przechowania idąc tymczasem po jakiegoś chłopaka, któryby mi pomógł w przeniesieniu drogocennego skarbu do domu. Jakie jednak było moje zdziwienie, gdy dowiedziałem się, że pakunek na skutek rozporządzenia pana kierownika tut. poczty został w mojej nieobecności zabrany pod pozorem, że został niewłaściwemu adresatowi wydany.

Ale nie o to chodziło panu kierownikowi, któremu moja studencka grzywa i lniane ubranie wydawało się podejrzanem, wpadł na pomysł wytropienia jakiegoś strasznego politycznego przestępcy i rozkazuje mi groźnym i niegrzecznym tonem, otworzyć pakunek. Żądam okazania mi rozporządzenia lub okólnika, na podstawie którego żądanie jego jest uzasadnione. Ale panu kierownikowi, któremu zdaje się uśmiechała się myśl awansu z powodu wytropienia straszliwego przestępcy, nie zważał na moje prośby i żądania i otworzył pakunek. Ale w pakunku zamiast zakazanej literatury znalazł... sukno. Szan. Dyrekcyę poczt proszę o pouczenie pana kierownika, aby bez przyczyny nie szykował stron i nie szukał tanich laurów, tam gdzie ich nie znajdzie.

Samowola kamienicznika.

STRYJ w czerwcu 1921.

Kamienicznik Szmul Fuss w Stryju, przy ul. Potockiego 11., chciałby za wszelką cenę pozbyć się dotychczasowych swych lokatorów. Usiłuje on zatem stosować wobec swych lokatorów praktyczne represye jak pozbawienie ich możności prawa pobrania wody ze studni znajdującej się na podwórzu, dlatego zabrał rączkę od pompy, którą u siebie przechowuje dla własnego użytku, a lokatorzy zmuszeni są prosić od sąsiadów trochę wody. Nie pozwala im nawet wywieszać w podwórzu na parkanie bielizny, gdyż brak strychu dla jednego lokatora, namawia też stróżowę swą do robienia lokatorom różnych przykrości. Oprócz tego znamiennym jest fakt, że pod płaszczykiem uzyskanej rumacyi sądowej przeciw jednemu ze swych lokatorów, t. j. Towarzystwu kred. i oszcz., w Stryju — który dobrowolnie pomieszkanie przed 2 miesiącami opróżnił i takowe przez powyższego kamienicznika za wysokim czynszem innemu oddane zostało — stara się obecnie tenże kamienicznik o wyrugowanie lokatora Kalmana ze swego dotąd od 2 lat zajętego pomieszkania, pod pozorem jakoby tenże był sublokatorem rzeczonego Towarzystwa.

Nie udaje mu się atoli ta sztuczka, gdyż droga ta zamkniętą została dla niego procesem sądowym.

Zwracamy uwagę kamienicznikowi p. Fussowi, by nie grał na nerwach swych „poddanych" lokatorów, zaś władze kompetentne prosimy o wglądnięcie w tę sprawę.

—•••—

Z prowincyi.

BRODY, w czerwcu. Koło akademickie w Brodach, datujące swe istnienie od grudnia 1920 r. zapoczątkowało swą pracę szeregiem odczytów, przedstawień, uroczystości narodowych, zaaranżowało tak w miejscu jak i w okolicy manifestacye Górnośląskie, spiesząc z pomocą materyalną braciom-ślązakom — tak znowu w dniu 11 czerwca br. kolegom zdemobilizowanym, dając Raut ze współudziałem chóru akademickiego lwowskiego — któremu tą drogą raz jeszcze pięknie dziękujemy, oraz paniom z Komitetu, za zajęcie się składkowym bufetem. Bez rozgłosu i z pełnem zrozumieniem sprawy, włożyła swą pracę p. Lewicka, p. Będkowska, p. Kosowska i p. Herchenrederówna.

Niech za przykładem, pójdą inne miasta, a opłakany los zdemobilizowanych się polepszy i przysporzy narodowi, całe zastępy zahartowanych na przeciwności umiejętnych architektów w budowie państwowości.

—•••—

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie Sykstuska 19.